

Co tu dorabiać teorię do praktyki – po prostu pojawiły się trzy nowe wzmacniacze zintegrowane w bardzo podobnej cenie, wszystkie gorąco rekomendowane do testu przez swoich dystrybutorów, z naciskiem na jak najszybsze jego opublikowanie – choćby w zwykle lekceważonych numerach wakacyjnych. Nie poddaliśmy się tym naciskom i publikujemy test „dopiero” we wrześniu. Wszystkim zainteresowanym, którym ten poślizg zszargał nerwy i popsuł wakacje uprzejmie tłumaczymy, że nic złego się nie stało, to przecież początek sezonu, mimo upału produkty chyba zachowały świeżość, i jeżeli tylko są tak doskonałe jak wynikało to z zapowiedzi, to nic nie stoi na przeszkodzie startowi ich wielkiej kariery.

# NOWE i STARE

## sprawki i sprawności

**Avantgarde Acoustic MODEL. THREE**  
**Luxman L-509u**  
**Pass INT-150**

**W**zmacniacze zintegrowane nie są dzisiaj postrzegane jako intruzi na hi-endowych salonach; muszą jednak być naprawdę wybitne, aby przekonać o swojej wyższości nad bardziej dostojnymi zestawami pre-power. Starają się więc jak mogą – wyróżnić swoją konstrukcją, wyglądem, masą, mocą, brzmieniem; renomowana marka też daje dużo punktów. Luxman i Pass to naprawdę „wielcy” w tej dziedzinie. Firma japońska to weteran o długim stażu i potężnym doświadczeniu, chociaż od lat produkuje również inne urządzenia audio, to wzmacniacze pozostają jej najmocniejszym punktem programu. Amerykański Pass jest jeszcze bardziej skupiony na wzmacnianiu, a ze swoją historią niekonwencjonalnych projektów do samodzielnego montażu zajmuje wyjątkową pozycję w hi-endzie. Jednak największym oryginałem wydaje się Avantgarde Acoustic – firma skoncentrowana na tubowych zespołach głośnikowych, która niedawno postanowiła wykazać się nie tylko umiejętnością przetwarzania z wysoką sprawnością sygnału elektrycznego na dźwięk, ale i jego wzmacniania. Mówiąc językiem harcerskim, Avantgarde zdobywa nową sprawność, przy czym wciąż demonstruje firmowe, awangardowe podejście do tematu.

